Prof. UAM dr hab. Hanna Suchocka Poznań, 2 sierpnia 2023

Wydział Prawa i Administracji UAM

Zakład Prawa Konstytucyjnego

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Dłuskiej „Legitymizacja nauki religii w szkole publicznej

w III Rzeczypospolitej Polskiej”

1. Cel pracy.

Autorka podjęła się opracowania bardzo aktualnego i wywołującego wiele dyskusji tematu, a nawet krytyki, jakim jest nauczanie religii w szkole. Jesteśmy niestety świadkami bardzo upolitycznionego, nośnego medialnie i najczęściej bardzo spłyconego podejścia do tego problemu. Stąd zamysł rzetelnego opracowania tego zagadnienia w postaci opracowania naukowego jakim jest dysertacja doktorska, zasługuje na wysoką ocenę. Jak słusznie Autorka podkreśla we wstępie, że na przestrzeni lat żaden inny szkolny przedmiot nie budził tak wielu kontrowersji jak właśnie nauka religii w szkole publicznej. Zadanie badawcze jakiego podjęła się Autorka jest bardzo ambitne, albowiem w kontekście zaistniałej sytuacji związanej z nauczaniem religii, postanowiła zanalizować wieloaspektowo, bardzo konkretne zagadnienie jakim jest legitymizacja nauki religii. Odwołując się do dość bogatej literaty przedmiotu jaka istnieje w zakresie problematyki nauczania religii w szkole, Autorka zasadnie podkreśla, że brak jest jednak w tym zakresie opracowania opartego na kompleksowej analizie ideowo-historyczno-kulturowej, prawno-instytucjonalnej oraz pragmatycznej (społecznej). Tylko takie kompleksowe podejście składa się na pełną jej legitymizację w ustroju państwa polskiego. Należy pochwalić zamysł Autorki, że niniejsza praca podejmująca kompleksowo analizę zagadnienia nauki religii w szkole publicznej z perspektywy politologicznej, tj. od strony jej legitymizacji w ustroju państwa jakim jest III Rzeczpospolita Polska, stanowi ważne wypełnienie tej swoistej luki merytorycznej.

Aby zrealizować zakreślony cel badawczy Autorka formułuje bardzo długą listę konkretnych pytań badawczych (s.10-11), na które poszukuje odpowiedzi w tej pracy. Zasadnicze dla celów tej pracy wydają się dwa kluczowe pytania: „Czy i na ile Kościół oraz nauczanie religii w szkołach publicznych jako pewien przejaw obecności Kościoła w życiu publicznym, w odwołaniu do ideowo-historyczno-kulturowej, prawno-instytucjonalnej oraz społecznej legitymizacji, znajdują swoje uzasadnienie w obowiązującym ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej?” oraz „Czy możliwe do pogodzenia jest nauczanie religii w szkole publicznej z ustrojem demokratycznego państwa konstytucyjnego?”

Podstawową zasadą, która stanowi swoisty wzorzec, punkt odniesienia dla prowadzonych badań jest wynikająca z art. 25 ust. 3 Konstytucji RP ogólna zasada regulująca stosunki państwo- kościoły, stwierdzająca, że „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. Zasada ta w sposób skonkretyzowany, odnoszący się tylko do Kościoła katolickiego wyrażona jest w art. 1 Konkordatu zawartego między RP a Stolicą Apostolską. Odpowiedni przepis konkordatowy brzmi, że „Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska potwierdzają, że państwo i kościół katolicki są – każde w swej dziedzinie- niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego”.

Różnica pomiędzy tymi dwoma regulacjami polega na tym, że konstytucja polska gwarantuje zasadę niezależności i autonomii wszystkim istniejącym na terenie Polski kościołom i związkom wyznaniowym, natomiast konkordat, z istoty swojej jako umowa dotycząca jednego z kościołów, tę generalną regułę odnosi tylko do kościoła katolickiego. Gdy idzie natomiast o treść tej zasady jest ona identyczna w odniesieniu do wszystkich kościołów i związków wyznaniowych, (co ma też znaczenie dla nauki religii prowadzonej przez te inne kościoły). Kluczowymi jej elementami są: a) uznanie (i poszanowanie) wzajemnej autonomii i niezależności obu wspólnot (państwa i kościoła) oraz b) konieczność współdziałania wszędzie tam gdzie jest to konieczne dla dobra człowieka i dobra wspólnego.

Autorka formułuje w zasadzie 3 podstawowe hipotezy badawcze pracy:

1. nauka religii w szkole publicznej w III RP jako instytucja działająca w sferze publicznej czyli w obszarze wspólnym dla działania państwa i Kościoła posiada pełną legitymizację (s. 11),
2. istnieje współzależność między nauką religii w szkole publicznej a typem oraz obowiązującym modelem relacji między państwem a Kościołem,
3. obecność nauki religii w szkole publicznej, a z nią również obecność Kościoła w życiu publicznym, mają istotne znaczenie dla tego co polityczne, dla państwa i społeczeństwa obywatelskiego oraz że religia i jej obecność w życiu publicznym , w tym w szkołach publicznych, są nieodłącznym elementem państwa demokratycznego.

W odniesieniu do tej ostatniej hipotezy rodzą się pewne wątpliwości. Wydaje się ona skonstruowana zbyt szeroko, wykraczająca poza zakres tematu zakreślony w pracy jakim jest nauczanie religii. Zdaje się ona obejmować, w jej obecnym brzmieniu werbalnym, nie tylko nauczanie religii w szkole, ale znacznie szerszy problem jakim w ogóle jest obecność Kościoła w życiu publicznym. Takie ujęcie może „zaciemniać” przekaz podstawowej hipotezy.

W odniesieniu do zasady podstawowej Autorka stawia bardziej szczegółowe pytania badawcze, m.in. – czy obecność religii w szkole nie narusza świeckiego i neutralnego światopoglądowo charakteru szkoły i państwa? – jakie są przyczyny pojawiającego się współcześnie dążenia do zmian w tej kwestii jak i w ukształtowanym modelu relacji państwo-Kościół.

Autorka dokonała właściwego wyboru metody, jaką zastosowała do przeprowadzenia analizy, tj. metody porównawczej i krytycznej różnych rodzajów źródeł takich jak: dokumenty państwowe, kościelne oraz państwowo-kościelne, artykuły naukowe, raporty dotyczące relacji państwo–Kościół, w tym głównie dotyczące nauki religii w szkołach publicznych.

1. Struktura pracy.

Wypracowanie właściwej koncepcji rozprawy to pierwsze zadanie z jakim musi zmierzyć się autor rozprawy doktorskiej, starając się rozwiązać postawione zadanie badawcze. Trzeba podkreślić, że to zadanie mgr K. Dłuska wykonała w sposób bardzo dobry.

Rozprawa mgr K. Dłuskiej składa się z czterech logicznie uporządkowanych rozdziałów. Autorka nadała swojej pracy trafną konstrukcję, prowadząc rozważania od ogólnych ale istotnych zagadnień dotyczących terminologii i używanych w pracy pojęć do bardziej szczegółowej analizy. Konstrukcja rozprawy jest klarowna i spójna, pozwalająca czytelnikowi na śledzenie ustaleń Autorki na wielu płaszczyznach.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Nauka religii w sferze publicznej. Obecność i legitymizacja”, Autorka podejmuje zagadnienie zdefiniowania i doprecyzowania pojęć będących podstawą analizy przeprowadzonej w pracy. Jest to z reguły bardzo ważna część rozprawy. Pozwala ona bowiem w sposób wyraźny zakreślić ramy jak i podstawę rozważań zakreślonych tytułem pracy. Stąd też przedmiotem analizy w tym rozdziale są kluczowe pojęcia takie jak: sfera publiczna i jej znaczenie, państwo i Kościół jako aktorzy sfery publicznej, nauka religii jako „instytucja pochodna” relacji państwo-Kościół, a także zdefiniowanie takich pojęć jak „poparcie, uzasadnienie, legitymacja, legitymizacja oraz założenia, teorie i strategie legitymizacji. Już samo wymienienie zagadnień pokazuje obszerność zakresu badawczego. Zaznaczyć należy, że Autorka dobrze poradziła sobie z tymi wyzwaniami pojęciowymi.

Kolejne rozdziały poświęcone są aspektom legitymizacji w różnych wymiarach, zgodnie z założonym celem pracy. Rozdział drugi poświęcony jest legitymizowaniu nauki religii w szkole publicznej w wymiarze ideowo-historyczno-kulturowym, rozdział trzeci legitymizowaniu w wymiarze prawnym i instytucjonalnym, zaś rozdział czwarty w wymiarze społecznym.

Całość opatrzona jest zakończeniem, które ma w dużym stopniu charakter podsumowania i potwierdzenia hipotez zarysowanych na początku pracy. Takie rozwiązanie należy ocenić pozytywnie. Można jednak mieć odczucie pewnego „niedosytu” co do konkluzji dotyczących przyszłości, zwłaszcza w kontekście wyrażonego przez Autorkę poglądu (s. 266), że „współcześnie pojawiające się spory wokół przejawów obecności Kościoła w życiu publicznym niewątpliwie mogą przyczynić się do zmian w aspekcie organizacyjnym oraz merytorycznym nauki religii w szkołach”. Wydaje się, jakby ta myśl nie była do końca skonkludowana argumentacyjnie.

1. Uwagi ogólne

1.Pierwszym problemem, z którym przyszło się zmierzyć Autorce była próba dookreślenia pojęcia sfery publicznej. Prowadzone w tym zakresie rozważania są bardzo ciekawe, zwłaszcza poprzez odniesienia do pojęcia sfery państwowej. Pojęcie sfery państwowej, jak podkreśla Autorka, wydaje się bardziej jednoznaczne, natomiast doprecyzowanie zakresów pojęć sfery państwowej i publicznej jest zagadnieniem złożonym, a zarazem kluczowym dla tematyki podjętej w pracy jak i toczącej się obecnie dyskusji o roli Kościoła w życiu publicznym. Autorka prowadzi swoją analizę opierając ją na szerokim odwołaniu do różnych poglądów prezentowanych w literaturze. Stara się w miarę możliwości (albowiem nie zawsze jest to możliwe) wskazać elementy, które pozwolą zakreślić granice pomiędzy sferą publiczną a aferą państwową. Przedstawiając szeroką gamę poglądów formułuje swoje stanowisko odwołując się do teorii J. Habermasa i okresla, że sfera publiczna jest częścią życia społecznego gdzie obywatele posiadają swobodną możliwość wymiany myśli, idei i poglądów, biorąc udział w publicznych(…)dyskusjach i spotkaniach. Sfera ta charakteryzuje się tym, że nie ma tutaj „walki o byt” o słuszność poglądów, lecz toczy się rozmowa m.in. z użyciem argumentów nt. różnych kwestii, spraw i problemów” (s. 28).

Można jednak mieć pewne wątpliwości co do tak zakreślonej różnicy. Wydaje się ona mało precyzyjna. Przecież skoro toczy się dyskusja, rozmowa, to jednym z jej elementów jest także swoista „walka” o słuszność poglądów. Brakuje zatem dookreślenie, doprecyzowania czym się różni „walka o byt, o słuszność poglądów” w sferze państwowej od rozmowy z użyciem argumentów. Z tego względu tak potraktowany element różnicujący sferę publiczną od państwowej, wydaje się być dość słaby.

2. Kolejnym problemem podjętym w pracy, który stanowi podstawę do dalszych szczegółowych rozważań na temat nauczania religii, jest określenie modelu stosunków państwo kościół w III RP. Autorka dokonuje dobrej analizy różnych poglądów w tej kwestii. Odwołuje się w sposób ogólny, co jest uzasadnione, do różnych koncepcji „rozdziału” jakie występowały historycznie. Formułuje pogląd, że „liczni autorzy zajmujący się badaniem stosunków między państwem a Kościołem w sposób jednoznaczny określają współczesny model obowiązujący w Polsce jako model umiarkowanego rozdziału / model średniej (skoordynowanej) separacji. zwany również modelem niemieckim”. W pełni należy zgodzić się, że stwierdzeniem Autorki, że w takim modelu państwo nie faworyzuje żadnej z religii i nie identyfikuje się z jedną konkretną, lecz zapewnia każdej autonomię oraz niezależność, a religia nie zostaje ograniczona do sfery prywatnej, zatem nie jest pozbawiona jej możliwego publicznego charakteru.(s.40)

Zgadzając się z wywodami Autorki dotyczącymi ogólnych cech tego modelu można w tym kontekście wyrazić pewne wątpliwości nazwania go modelem niemieckim.(s. 39) Autorka odwołuje się w tym zakresie do poglądów wyrażonych w literaturze ale też się z nimi utożsamia. Co do takiego określenia tego modelu można wyrazić duże wątpliwości. Taka nazwa może być w pewnym sensie zawężająca, a z drugiej strony, ze względu na inne aspekty, charakteryzujące relacje kościół - państwo w Niemczech, jednak nie do końca uzasadniona, na które to odmienności Autorka zwraca uwagę w dalszej części pracy. Takie określenie tego modelu nie funkcjonowało w pracach komisji konstytucyjnej ani w pracach nad konkordatem. Wyraźnie odwoływano się w tym zakresie do wzorca z Soboru Watykańskiego II wysłowionego w Gaudium et Spes. W tym zatem świetle trafniejsze byłoby nazwanie go modelem soborowym. Kluczowymi bowiem jej elementami są wynikające wprost z Gaudium et Spes, uznanie (i poszanowanie) wzajemnej autonomii i niezależności obu wspólnot (państwa i kościoła) ale także, co należy szczególnie podkreślić i co jest w pracy zaznaczone to konieczność współdziałania wszędzie tam gdzie jest to konieczne dla dobra człowieka i dobra wspólnego.

Przedstawiona ewolucja stosunków państwo -Kościół w Polsce stanowi dobrą podstawę dla uzasadnienia tezy, że istnieje ścisła zależność relacji państwo-Kościół z nauką religii w szkole publicznej i stanowi ona pewien kontekst dla kształtu obecności nauki religii w szkole publicznej oraz jej legitymizacji w systemie III RP. (s. 46)

3.W kolejnej części rozprawy poświęconej zagadnieniom pojęciowo teoretycznym Autorka dokonuje analizy bardzo szerokiego, wręcz wieloznacznego pojęcia „instytucji”. Swoje rozważania prowadzi w sposób bardzo zdyscyplinowany intelektualnie, osadzając je wyraźnie w ramach relacji państwo Kościół, starając się dookreślić rodzaj i charakter instytucji występujących zwłaszcza w obszarze Kościoła. Celem jest udzielenie odpowiedzi na zasadnicze pytanie nurtujące Autorkę, czy naukę religii w szkole publicznej można w ogóle uznać za instytucję? Określić ją jako instytucję. I rzeczywiście takie wątpliwości się rodzą. Jak sama zaznacza, że o ile np. zaliczenie Caritasu czy też Ordynariatu Polowego do instytucji wątpliwości nie budzą, o tyle w przypadku m.in. nauki religii w szkole publicznej –   
wahania związane z określeniem jej jako instytucji pojawiają się już na samym początku,   
z uwagi m.in. na to, iż nie ma ona ściśle określonej struktury, z której jednocześnie wynika forma jej działania. Autorka dzieląc się tymi wątpliwościami podejmuje jednak wysiłek intelektualny mający na celu uzasadnienie trafności tezy że nauka religii może być także zaklasyfikowana do instytucji społecznej. Podaje szereg argumentów w jej rozumieniu przemawiających na rzecz takiego zaklasyfikowania. Można polemizować z niektórymi argumentami, niektóre nie wydają się w pełni przekonywujące. W większym stopniu Autorka odwołuje się bowiem do celów nauki religii w szkole aniżeli wykazania jej cech konstytutywnych jako instytucji społecznej. W gruncie rzeczy najważniejszym jest argument końcowy (s. 50) odwołujący się do istoty współdziałania dwóch instytucji państwa i Kościoła. To współdziałanie jest usystematyzowane i zinstytucjonalizowane, co zatem w sposób pośredni pozwala uznać naukę religii jako swoistą „instytucję pochodną” relacji państwo–Kościół. Państwo i Kościół zatem, jak pisze Autorka, można uznać za instytucje mające w pewnym sensie charakter podmiotu legitymizacji, samą zaś naukę religii w szkole za instytucję, która ma charakter przedmiotu legitymizacji. I z takim stanowiskiem Autorki należy się zgodzić.

4. Kolejnym niezwykle ważnym zagadnieniem, z którym rozprawia się Autorka jest problem pojęcia legitymizacji publicznej na tle innych pojęć takich jak poparcie, uzasadnienie, legitymacja. Pojęcie legitymizacji to pojęcie kluczowe dla niniejszej dysertacji, a zarazem bardzo złożone. Precyzyjnego wyjaśnienia i rozróżnienia wymaga ono zwłaszcza w kontekście bliskoznaczności z pojęciem legitymacja. Za podstawę do swoich dalszych rozważań przyjmuje w gruncie rzeczy pojęcie legitymizacji wypracowane przez S. Sowińskiego, zwłaszcza rozróżnienie legitymizacji politycznej i publicznej. (s. 60-62), zaznaczając, że w przypadku relacji państwo- Kościół i nauczanie religii mamy do czynienia z legitymizacją publiczną. Stąd też pewnym mankamentem na zakończenie tej części rozważań jest jednak brak wyraźnego stanowiska Autorki jak ona definiuje legitymizację publiczną w tym zakresie i jaki zakres pojęciowy przyjmuje jako swoisty wzorzec do dalszych analiz. Autorka dokonuje co prawda zastrzeżenia stwierdzając, że podjęcie rozważań nad kwestią i koncepcją legitymizacji (instytucji) nauki religii w szkole publicznej w III RP, w odwołaniu jedynie do samego znaczenia pojęcia „legitymizacja” jest zadaniem niemożliwym, gdyż należy patrzeć na tę kwestię bardziej od strony jej kontekstu, który niejako wyznacza i określa charakter legitymizacji tej kwestii. Zastrzeżenie to jednak nie wydaje się do końca przekonywujące. Zgodzić się należy, że nie można odwoływać się jedynie do samego pojęcia. Można zrozumieć, że szczegółowa analiza będzie dokonywana przy odwoływaniu się do kontekstualności. Nie zwalnia to jednak Autorki od wskazania jakie rozumienie pojęcia legitymizacji publicznej nauki religii stanowić będzie punkt wyjścia dla analizy jej kontekstu. Tym bardziej, że pod koniec rozdziału 1.4.2 jakby powraca znowu do definicji powołując się L. Sobkowiaka i A. Wierzchowską, pisząc, że legitymizacja oznacza wielowątkowy oraz złożony proces wytwarzania akceptacji dla danego systemu i podmiotów w nim obecnych. Wymagałoby to, jak już zaznaczyłam, wyraźnego stanowiska Autorki co do wybranego pojęcia legitymizacji.

Generalną uwagę jaką można zgłosić pod adresem tych rozważań jest to, że zawarte w nich treści nie są do końca systemowo ułożone, co może wywoływać u czytelnika wrażenie pewnego zagubienia i powtarzania pewnych wątków. W przypadku przygotowywania pracy do druku, ta część powinna być przeredagowana, aby ułożyć jej klarowna strukturę.

Pozytywnie natomiast należy ocenić zaprezentowaną na s. 68 i 69 listę założeń dla przeprowadzenia procesu badania zagadnienia legitymizacji. Ta lista stanowi wprowadzenie do dalszych szczegółowych rozważań.

Wiele uwagi poświęciłam analizie rozdziału I albowiem jest on z punktu widzenia metodologicznego kluczowy dla dalszych rozważań. Siatka pojęciowa, precyzja pojęć używanych w pracy ma decydujący wpływ na końcowy efekt podjętych badań.

5.Legitymizowanie nauki religii w szkole publicznej w Polsce w wymiarze ideowo-historyczno-kulturowym omówione w rozdziale 2 stanowi ważną część rozprawy doktorskiej. Z uwagi na toczącą się obecnie dyskusję podważającą zasadność nauczania religii w szkole publicznej z różnych względów, to z postawionych przez Autorkę pytań na wstępie tego rozdziału istotne są szczególnie dwa, a mianowicie: jakie można wyróżnić ideowe podstawy nauczania i wychowania chrześcijańskiego? I czy można uznać je jednocześnie za podstawy i uzasadnienie dla nauczania religii w szkołach publicznych w Polsce? Autorka uzasadnia bardzo dobrze tę tezę odwołując się zarówno do historii chrześcijaństwa, dokumentów Soboru Watykańskiego II, jak i piśmiennictwa co pozwala jej potwierdzić tezę, że dla osiągnięcia pełnej dojrzałości człowieka konieczny jest jego pełen rozwój, fizyczny, psychiczny i intelektualny, ale i moralny oraz religijny. Tak definiowanemu nauczaniu i wychowaniu nie podoła jedynie pedagogika świecka czy też laicka. W tym miejscu swoje uzasadnienie, swoją legitymizację znajduje nauka religii jako jeden z kluczowych elementów całego systemu nauczania i wychowania.

Co do swojej ogólnej prawdziwości, teza ta nie podlega zakwestionowaniu. Rodzi się jednak pytanie bardziej szczegółowe, na ile stanowi ona podstawę dla legitymizacji nauki religii w szkole publicznej. Na podstawie przeprowadzonej przez Autorkę analizy poszczególnych okresów obecności nauki religii w szkole, a przy tym również historii relacji państwo–Kościół w Polsce można zgodzić się ze stanowiskiem Autorki iż obecność lekcji religii w polskim systemie oświaty z uwagi na uwarunkowania ideowo-historyczne i kulturowe jest legitymizowana. Uzasadniają to w dużej mierze także rozważania dotyczące odbioru przez młodych ludzi, nauczania religii w szkole w porównaniu z katechezą poza szkolną (s. 141). Ukazuje to swoisty inny wymiar nauczania religii w szkole i katechezy poza szkołą. Słuszna jest postawiona przez nią teza, ze „przedmiotowa legitymizacja nie jest czymś danym *ad hoc,* lecz wypracowanym na przestrzeni wielu lat, co też jest niepodważalną podstawą historycznego wymiaru legitymizacji obecności nauki religii w szkole publicznej”. (s. 146)

6. Legitymizowanie nauki religii w szkole publicznej w III Rzeczypospolitej Polskiej   
w wymiarze prawnym i instytucjonalnym stanowi przedmiot rozważań w rozdziale 3. Problemy analizowane w tym rozdziale należą do tych wokół których ogniskują się wszystkie współczesne dyskusje polityczne dotyczące nauczania religii w szkole. Autorka, zgodnie z metodą przyjętą w pracy stawia na początku tego rozdziału cały katalog rozbudowanych pytań. Są tu postawione pytania zasadnicze jak i pytania, które można określić jako pomocnicze do pytań kluczowych dla tych rozważań. Zgodnie z tytułem pracy i tytułem rozdziału najważniejsze pytania badawcze są następujące: jakie są prawne podstawy nauczania religii w szkole publicznej w Polsce? Czy można w sposób jednoznaczny uznać je za prawny wymiar legitymizacji? Ważne dla tego zakresu rozważań jest tez ostatnie pytanie (s. 155), a mianowicie: Jaką rolę w procesie legitymizowania nauki religii odegrały i odgrywają instytucje państwowe, instytucje kościelne, a jaką ich „wspólne jednostki”?

Poruszony został w tym rozdziale niezwykle kontrowersyjny problem, a mianowicie określenie przez Autorkę kościoła katolickiego jako kościoła popieranego. Taka teza wywołuje wątpliwości, zwłaszcza z punktu widzenia prawnego. Analiza przepisów prawnych nie stanowi podstawy do takiej konstatacji (co też zresztą zdaje się wynikać ze wcześniejszych rozważań Autorki, patrz np. s. 40). Zarówno interpretacja przepisów konstytucyjnych jak i konkordatowych wyraźnie na to wskazuje. Zasadniczym pojęciem jest pojęcie równoprawności. Wskazywano na to szeroko w literaturze. Z tego też względu postawienie takiej tezy wymagało by szerszej argumentacji prawniczej ją potwierdzającej. Można ewentualnie taką tezę formułować w kontekście politycznym, ale to dotyczy pewnej praktyki, i to w określonym czasie, natomiast nie ma uzasadnienia w regulacjach o charakterze prawnym. W trakcie prac nad konstytucją polską, mimo iż kwestia relacji stosunków państwo- kościół była jedną z bardziej dyskusyjnym, zaistniała możliwość znalezienia rozwiązania w oparciu o argumentację prawną a nie tylko stricte polityczną w określeniu relacji wzajemnych pomiędzy w tymi wspólnotami. Wiodąca zasadą jest równoprawność. I to wyraźnie wynika z art. 25 Konstytucji RP. Punkty 4 i 5 art. 25 dotyczące innych kościołów stanowią swego rodzaju doprecyzowanie zasady równości wynikającej z p. 1, a ściślej odniesienie się do tych cech, które w sytuacji różnych kościołów i związków wyznaniowych nie są identyczne i tym samym pozwalają, czy wręcz nakazują w odmienny sposób uregulować kwestie dotyczące sposobu określenia wzajemnych relacji pomiędzy tymi wspólnotami. Tak sformułowany przepis konstytucji wyklucza przewagę jakiegoś z kościołów. Nie przyznaje żadnemu pozycji kościoła popieranego.

Stosowana być musi tutaj podstawowa zasada interpretacyjna wyrażająca się w tym, że kościoły i związki mają być traktowane równo tam gdzie każdy z nich posiada w identycznym stopniu daną cechę, a zróżnicowane tam, gdzie taka identyczność cech nie występuje. Z tego względu nie może podlegać zróżnicowaniu istota wolności, która przejawiałaby się w ograniczaniu realizacji wolności religijnej przez niektóre kościoły czy związki wyznaniowe, prowadząc tym samym do ich dyskryminacji. Zasada równości wyrażona p. 1 wymaga aby wszelkie kwestie dotyczące zasad sprawowania kultu, gwarancji wolności religijnej i wyznaniowej, a więc też i nauczania religii jak i wszystkie kwestie, w których różne kościoły i związki wyznaniowe się nie różnią, były uregulowane identycznie.

Można zatem żałować, ze Autorka w swej pracy nie odniosła się do kwestii nauczania religii, a zwłaszcza gwarancji prawnych nauczania religii w szkołach publicznych przez inne kościoły. Takie podejście pomogło by wzmocnić argumentację dotycząca legitymizacji nauczania religii w szkole publicznej.

7. Legitymizacja w wymiarze społecznym. Zgodzić się należy z ogólną tezą Autorki, że jest to bardzo ważny element w całościowym ujęciu procesu legitymizacji nauczania religii. Stąd też część rozważań zawarta w tym rozdziale może rodzić poczucie pewnego niedosytu argumentacyjnego. Konieczne byłoby wyraźne określenie, doprecyzowanie w jakim rozumieniu Autorka używa określenia wymiar społeczny. Jest tutaj dokonane ogólne wprowadzenie i stwierdzenie, że „nauka religii w szkole publicznej to nie tylko zasadna rzeczywistość w odniesieniu do idei, historii, kultury oraz prawa, ale również – co istotne z punktu widzenia wszystkich tych wymiarów – zasadna rzeczywistość społeczna. (…) czym byłaby legitymizacja ideowo-historyczno-kulturowa i prawno-instytucjonalna bez akceptacji ze strony społeczeństwa? (s. 227). Jest to jak najbardziej słuszny pogląd. Nie znajduje on jednak jakby konsekwentnego, precyzyjnego rozwinięcia w dalszych rozważaniach. Autorka powraca tutaj do omówionych, już poprzednio kwestii związanych z misją edukacyjną państwa i Kościoła, co w wielu miejscach jest wyraźnym powtórzeniem rozważań z poprzednich rozdziałów. Rozmywa się zupełnie na tym tle kwestia problemu akceptacji społecznej. Widoczne to jest zwłaszcza na ss. 231-234. Zostają jakby przesunięte akcenty i ginie zasadnicza myśl przewodnia tego rozdziału. Sądzę ze rozważania ze ss. 231-234 można z powodzeniem, bez szkody dla całości pracy skrócić. One zostały już dokładniej omówione poprzednio. Istotny jest rozdz. 4.3. albowiem można zakładać, że tutaj podjęty zostanie zasadniczy temat tego rozdziału, analiza od strony społeczeństwa jako podmiotu legitymizującego szkolne nauczanie religii. Jednakże podobnie jak w poprzednich częściach tego rozdziału, także i tutaj znajdujemy zbyt wiele powtórzeń czy wręcz streszczeń poprzednich rozdziałów (s. 256), powtarzania stwierdzeń, które już zostały kilkakrotnie wcześniej powiedziane, o roli państwa, o relacji państwo Kościół, o neutralności i świeckości. Stale z obszaru rozważań wymyka się główny temat tego rozdziału. Czytelnik oczekuje na konkretne argumenty wskazujące na rolę społeczeństwa jako podmiotu legitymizującego. Powrót do analizy prawnej, której, jak podkreśla sama Autorka dokonano w rozdz. 3 w tym miejscu niczego nowego nie wnosi. (np. s. 257). Niestety uważam, że ten rozdział jest dość słabym ogniwem w całości tej pracy. Nie wnosi nowych elementów, czego należałoby oczekiwać. Mało jest w nim oryginalnej myśli Autorki, a właściwie zafascynowanie się pracą R. Chałupniaka i oparcie głównych rozważań właśnie na jego pracy, o czym świadczy obfitość odwołań na kolejnych stronach.

1. Uwagi szczegółowe

1.Nasuwa się generalna uwaga co do listy pytań badawczych. Autorce dosyć łatwo przychodzi formułowanie pytań, co jest ważne w pracy badawczej. Lista tych pytań wydaje się jednak być w wielu miejscach zbyt szczegółowa, zbyt rozbudowana. Są one sformułowane we wstępie pracy ale także następnie na początku każdego rozdziału. Sama metoda polegająca na formułowaniu pytań jest jak najbardziej godna uznania. Można jednak mieć pewne wątpliwości co do sposobu konstruowania tej listy. Wydaje się ona niejednokrotnie zbyt „detaliczna”. Już chociażby same pytania postawione we wstępie. Część pytań wydaje się być powtórzona tylko w inny sposób zwerbalizowana np. s. 155. Sądzę, że należałoby dokonać pewnej ich weryfikacji. Niektóre bowiem nie mają znaczenia, a czasami wręcz przynależą do innego zakresu problemów (np. s. 155). Przy tak szczegółowej liście, odnosi się wrażenie, że w toku pisania pracy pewne pytania giną, albo zostały pominięte w toku dalszej analizy. Tak szczegółowy sposób stawiania pytań badawczych w pewnym sensie zamiast konkretyzować i doprecyzowywać cel badawczy, może w pewnym stopniu wprowadzać pewną niejasność co do wyraźnej odpowiedzi Autorki.

2. Autorka prowadzi ciekawe i oparte szeroko na literaturze przedmiotu wywody dotyczące relacji państwo Kościół jako aktorów sfery publicznej (rozdz. 1.2). Można jednak zauważyć pewną niekonsekwencję w wywodach. Być może wynika ona tylko z pewnego uproszczenia, z pewnego skrótu myślowego ale to prowadzi do sformułowania nie do końca prawdziwej tezy. Np. w nawiązaniu do zdefiniowania tych relacji wg Cz. Strzeszewskiego (s. 31 i 32) Autorka pisze, że „w związku z tym nie można i nie da się oddzielić tych wspólnot od siebie”. Zdanie to wywołuje poważne wątpliwości. Sądzę, że musi ono być doprecyzowane, w jakim zakresie, w jakim rozumieniu nie mogą te wspólnoty być oddzielone, albowiem w tak ogólnym sformułowania teza ta wywołuje pewną konfuzję, tym bardziej, że kilka wierszy dalej Autorka pisze, co jest słuszne, że państwo i Kościół to „dwie odrębne wspólnoty…”i dalsze wywody nie potwierdzają tego tak kategorycznie sformułowanego poglądu.

3. Uwaga dotycząca pewnej formy pracy. Można zastanawiać się, czy celowe jest na wstępie każdego rozdziału dokonywanie swoistego podsumowania, a zarazem powtarzania zasadniczych myśli (tez) z poprzednich rozdziałów.

4. Odwoływanie się do literatury. W niektórych miejscach pracy można odnieść wrażenie, że Autorka zafascynowała się jednym opracowaniem czy jednym autorem Sprawia to wrażenie zbyt deskryptywnego podejścia, przydającego pracy bardziej sprawozdawczy aniżeli polemiczny charakter. Tak tytułem przykładu ss. 132-153 powoływanie K. Misiaszka, podobnie ss. 251 i n. R. Chałupniaka.

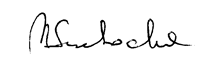
5. Odwołanie się do aktów prawa międzynarodowego. Autorka przytacza szeroką listę aktów międzynarodowych różnej rangi. W tak dużym wykazie brakuje tak ważnej Konwencji ONZ jaka jest Konwencja o prawach dziecka z 1989 r. Jest natomiast wymieniona niższą rangą deklaracja Praw Dziecka z 1959 r.

6. Wykaz źródeł i literatury jest bardzo obszerny. Wykracza poza ściśle określone tematem pozycje, co należy ocenić pozytywnie. Wykazuje erudycję Autorki. Równocześnie jednak przy takim podejściu dziwi brak pewnych opracowań istotnych dla głównego tematu pracy. Tak np. zupełnie pominięta została glosa autorstwa H. Gronkiewicz-Waltz i K. Pawłowicz do wyroku TK z 30 stycznia 1991 r., sygn. akt K.11/90, „Państwo i Prawo” 1991, nr 7. Podobnie zresztą jak glosa M. Pietrzaka do tego samego orzeczenia. To były ważne głosy dla rozważania zagadnienia legitymizacji nauki religii w szkole publicznej.

Wnioski

Rozprawa K. Dłuskiej, mimo pewnych krytycznych uwag wysłowionych powyżej, jest interesującym i ważnym opracowaniem. Jest samodzielną próbą rozwiązania istotnego teoretycznie i praktycznie problemu badawczego. Przygotowana została w oparciu o bogata literaturę zarówno polską jak i obcojęzyczną. Autorka zrealizowała nakreślony przez siebie cel badawczy polegający na przybliżeniu zagadnienia legitymizacji nauki religii w szkołach publicznych w wielowymiarowych aspektach. Podjęła próbę uporządkowania i usystematyzowania pojęć związanych z zagadnieniem nauczania religii i jej legitymizacji w sferze publicznej. Mgr K. Dłuska wykazała się wiedzą teoretyczną z zakresu politologii oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr K. Dłuskiej spełnia wymogi art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym i proponuję dopuścić Autorkę do publicznej obrony tej rozprawy.



Hanna Suchocka